

Wolność -

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, piątek, dnia 8 lutego 1946 r.

Nr. 32

## Z Międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych

### Jedyna kara dla zbrodniarzy niemieckich — to kara śmierci

#### Owacje na cześć Polski

Warszawa, 7. 2. — Obrady międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych niemieckich i faszystowskich obozów koncentracyjnych przeciągnęły się w dniu 5 lutego br. do późnych godzin wieczornych. W czasie obrad weszły na salę dziewczęta polskie, które ocalały po wieloletnim pobycie w Rawensbruech i bestialskim eksperymencie i operacjach, wykonywanym przez lekarzy niemieckich. — Przemawiała Halina Siwecka i Helena Piasecka, dziękując kobietom wszystkich narodów, więzionym w Rawensbrueck, które w dniu 4 lutego 1945 r. przez zbiorowy protest uratowały życie przeznaczonym na śmierć operowanymi Polkom. Specjalne podziękowanie skierowały dziewczęta polskie pod adresem kobiet norweskich, z których dwie zgłosiły się do oprawców, chcąc pójść na straconie Polek. W imieniu młodzieży polskiej, więzionej w obozach koncentracyjnych, przemawiała Janina Iwańska, podkreślając nierozwalne więzy, związane między młodzieżą wszystkich narodów w faszystowskich obozach.

Po tym nastąpił dalszy ciąg dyskusji na temat uchwalonych przez komisję rezolucji.

Na wniosek delegata holenderskiego p. Stompasa uchwalona została rezolucja wyrażająca podziękowanie rządowi polskiemu i polskiemu związkowi b. więźniów politycznych za inicjatywę i organizację Kongresu, po czym nastąpiła długotrwała owacja zebranych na cześć Polski. Przewodniczący delegacji polskiej dr. Chrzaniński podziękował przybyłym do Warszawy delegatom 16 narodów i wyraził nadzieję, że pobyt ich w Polsce przyczyni się do zapoznania ich z nową Polską, która mimo ogromnych zniszczeń i straty 6 milionów ludzi, wymordowanych w obozach, powstała do nowego życia.

#### Rezolucje

Warszawa, 7. 2. — W godzinach wieczornych, dnia 5. 2. br. przedstawiciele 16 narodów, zebrani na międzynarodowym kongresie b. więźniów politycznych niemieckich i faszystowskich obozów koncentracyjnych uchwaliли 2 rezolucje:

„Zebrani na pierwszym kongresie b. więźniów politycznych faszystowskich, zwołanym w Warszawie z inicjatywy Polski — powiedziano w pierwszej rezolucji — postanawiamy wyleżyć wszystkie nasze sily, aby poprzeć w walce i w czynie wszystkie konstruktywne i postępowe elementy naszych krajów, które zmierzają do zapewnienia światu trwałego pokoju, wolności i demokracji. Wszystkimi nam dostępnymi środkami materialnymi i moralnymi przeciwstawiamy się kategorycznie wszelkiej nowej agresji ze strony pobitego, ale jeszcze nie całkowicie zlikwidowanego faszystowskiego i hitlerowskiego.

W celu utrwalenia zwycięstwa nad faszystowskim niemieckim przez bezwzględna walkę, sędemaskowanie pod względem moralnym i politycznym wszelkich śladów ideologii faszystowskiej unicestwienie w zarodku wszelkich prób i przejawów działalności, profaszystowskiej tak w Niemczech, jak i w innych krajach świata, pragnąc prowadzić tę walkę w oparciu o wzajemne zaufanie i przyjaźń między narodami, miłującymi wolność, pamiętając, że przyjaźń ta stanie się narzędziem do wywołania ostatnich korzeni faszystowskiego pod warunkiem, że narodzi się pokój będą walcząc o prawdziwą demokrację, bezsilnością

przeciwstawiając się usiłowaniu osłabienia jej, — uważamy za konieczne stworzenie Federacji i wyboru tymczasowego kierownictwa, które dokończy organizacji ukształtowania Federacji w ciągu 6 miesięcy (statut, program itd.)”

W drugiej rezolucji zebrani zwracają się do międzynarodowego trybunału w Norymburdze, rozpatryującego sprawę głównych niemieckich przestępców wojennych, najbliższych współpracowników Hitlera z żądaniem, by zgodnie z opieką narodów demokratycznych śmiercią ukarać wszystkich co do jednego przywódców zbrodniczej hitlerowskiej bandy, która jeszcze na długi czas przed wybuchem wojny przysięgła się przeciw pokojowi i międzynarodowemu bezpieczeństwu, opracowała zbrodnicze metody prowadzenia wojny, które spowodowały wojnę i zgubiły miliony ludzi.

„W imię tego — podkreśla rezolucja — by świat znowu nie został wtrącony w krwawe zmaganie imperialistycznej wojny, żądamy, aby wszyscy główni zbrodniarze wojenni niemieccy, jak również i współpracownicy faszystów, którzy pomagali w wykonywaniu ich krwawych zbrodni byli surowo ukarani. Mamy nadzieję, że wysoki międzynarodowy trybunał w Norymburdze do końca odsłoni przed całym światem przestępczą istotę niemiecko-faszystowskiego państwa i bez wahania spuści miecz sprawiedliwości na głowy przywódców zbrodniczego spisku przeciwko całemu światu i ideał ludzkiego postępu. Kara śmierci jest jedyną karą dla zbrodniarzy niemieckich i faszystowskich”.

#### Zakończenie Kongresu

Warszawa, 7. 2. — W dniu 6 lutego br. zakończył swe prace międzynarodowy kongres b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych. Na ostatnim zebraniu uchwalone zostały następujące rezolucje:

1. Kongres prosi polską delegację zaprośić w najkrótszym czasie do Warszawy po 1 delegację z każdego kraju reprezentowanego na obecnym kongresie. Ci delegaci ukonstytuują komitet tymczasowy z siedzibą w Warszawie, któremu poleca się zorganizowanie przyszłego kongresu międzynarodowego. Komitet wyłoni prezydium.

2. Pierwszy międzynarodowy kongres b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych zaleca obrać Brukselę jako siedzibę drugiego kongresu międzynarodowego.

Po uchwaleniu rezolucji przemawiali delegaci Belgii, Danii, Czechosłowacji oraz republiki hiszpańskiej. Ostatni przemawiał przewodniczący polskiej delegacji dr. Chromecki, reasumując pozytywne wyniki kongresu i zapraszając wszystkich uczestników na wycieczkę po Polsce. Delegacje zagraniczne zwiedzą Kraków i Katowice, a także złożą hołd prochom milionów ofiar faszystowskiego zamordowania w Oświęcimiu i Majdanku. (PAP).

## Odbudowa wsi — przełomowe decyzje

### Powołanie specjalnego komisarza dla odbudowy wsi

Warszawa, 7. 2. — Uznając szczególną pilność odbudowy zdolności gospodarczej gospodarstw wiejskich w pasie walki pozycyjnych nad Wisłoką, Dunajcem, Wisłą i Narwią, oraz w tych powiatach, gdzie występują spowodowane działalnościami wojennymi, względnie akcją represyjną i osadniczą okupanta, zniszczenia osiedli wiejskich, o charakterze masowym, komitet ekonomiczny Rady Ministrów postanowił zmobilizować wszystkie będące do dyspozycji środki dla odbudowy tych terenów, a mianowicie:

Kontynuować w rozszerzonym zakresie budowę baraków z przystosowaniem ich na cele mieszkalne oraz na pomieszczenie dla instytucji państwowych i społecznych t. zn. urzędów gminnych, szkół, ośrodków zdrowia itp.

Zorganizować pomoc dla odbudowy 50.000 gospodarstw zniszczonych, a zakwalifikowanych do odbudowy przez powiatowe komisje odbudowy — po jednym budynku na gospodarstwo; w tej liczbie 30.000 gospodarstw korzystać będzie z kredytu drzewnego i kredytów gotówkowych w instytucjach

kredytowych, a pozostałe 20.000 gospodarstw tylko z pomocy w drewnie.

Pomoc państwa dla odbudowy się gospodarstw będzie ustalona na podstawie wniosków Związku Samopomocy Chłopskiej, działających w porozumieniu z innymi organizacjami społecznymi i samorządem terytorialnym. Rozmiar pomocy powinien uwzględniać możliwości pełnego wykorzystania zasobów odbudowywującego się gospodarstwa, w tym czasie, żeby akcja była jak najbardziej oszczędna i skuteczna.

Gospodarstwa odbudowujące się z materiałów ogniotrwałych (cegła, pustaki betonowe, glina, kamień itp.) korzystać będą z wyższych norm pomocy w materiale i kredycie a nawet z bezpłatnych przydziałów niektórych materiałów.

Uznając szczególną doniosłość tej akcji komitet ekonomiczny Rady Ministrów zlecił ministrowi odbudowy powołanie specjalnego komisarza dla odbudowy wsi, którym został prof. inż. Franciszek Piasek, a jego zastępcą inż. Przemysław Szczekowski. (PAP).

## Marszałek Rola-Zymierski na Śląsku

Katowice, 7. 2. — W tych dniach Marszałek Polski, Michał Rola-Zymierski wizytował jednostki śląskie, rozlokowane na Górnym i Dolnym Śląsku. Naczelny dowódca Wojsk Polskich witał entuzjastycznie żołnierze, ludność miejscowa i przedstawiciele władz. Polacy na Dolnym Śląsku składali Marszałkowi przyrzeczenia, że pracą swą przyczynią się do zagospodarowania tych ziem i jeszcze mocniej zwiążą je z matczyną.

Szczególnie serdecznie witali Naczelnego Dowódcę osadnicy wojskowi, którzy pod jego dowództwem ziemię tę wywalczyli i postawili słupy graniczne nad Nysą i Odrą.

Wizytacja pułków wykazała, że po trudnych przejściach wojennych wojsko znalazło się obecnie w doskonałych warunkach. Oddziały nasze nie tylko się szkoli, ale czynnie pomagają władzom i organizacjom społecznym w pionierskiej pracy na zachodzie. Starostowie, burmistrzowie i wójtowie zameldowali Marszałkowi, że wojsko ściśle współpracuje z ludnością na każdym odcinku w wykonywaniu historycznego zadania zagospodarowania i trwałego połączenia z Polską Śląskich ziem i powiatów należących do Odra i Nysa. (PAP)

## Audjencje u prezesa Rady Ministrów

Prezydium Rady Ministrów podaje do wiadomości, iż prezes Rady Ministrów przyjmuje interesantów prywatnych w dni powszednie w godzinach od 10 do 12-ej. O wyznaczeniu dnia i godziny audjencji należy zwracać się do biura prezydijskiego Rady Ministrów, ul. Krakowskie Przedmieście 44/46 w godzinach urzędowych.

### Kursy nauk politycznych przy M. S. Z.

Warszawa. (SAP) W dn. 1 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpoczyna II turnus (6-miesięczny) Kursy Nauk Politycznych.

Od kandydatów na kursy wymaga się wykształcenia średniego i początkowych znajomości jednego z języków zachodnich. Zgłoszenia należy kierować nie bezpośrednio do M. S. Z., lecz za pośrednictwem zarządów głównych ewtl. komitetów centralnych partii politycznych.

Dla uczestników kursu przewidziane są stypendia w wys. 1.000 złotych miesięcznie, zakwaterowanie i wyżywienie w suchym prowiancie według norm dla pracowników M.S.Z.

Wydział Polityczno-Propagandowy CWK PPS zwraca się do towarzyszy z partii i OM TUR o nadsyłanie podań z dołączonymi 2 życiorysami, 3 fotografiami i rejentałnym odpisem świadectw szkolnych. Podania winny być poświadczane przez lokalne władze partyjne.

### Delegacja KCZZ jedzie do Moskwy

Warszawa. (SAP) W drugiej połowie lutego na zaproszenie radzieckich Związków Zawodowych udaje się do Moskwy delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W skład delegacji wchodzi 30 działaczy robotniczych z sekretarzem generalnym K. C. Z. Z. tow. Kazimierzem Rusinkiem.

### Motorowce „Batory” i „Sobieski” przybędą do Polski

Gdańsk. (PAP) Międzynarodowa Organizacja Żegluga zwołana na rzecz Polski dawne nazwy pasażerskie motorowce „Batory” i „Sobieski”.

Przybycie tych statków do Polski spodziewane jest w najbliższym czasie. Statki te, po przeprowadzeniu koniecznego remontu, przejdą do obsługi regularnych linii pasażerskich do Ameryki. „Batory” będzie kursował na linii Gdynia — Kopenhaga — Halifax — Nowy Jork, zaś „Sobieski” na linii Gdynia — Le Havre — Santos — Rio de Janeiro — Buenos Aires — Montevideo, na których to szlakach kursowały już przed wojną.

### Wyrok śmierci na Wiedenkę, która zamordowała oficera radzieckiego

London. (PAP) Agencja Reutera donosi, że radziecki sąd wojskowy skazał na śmierć Ewę Iling, Wiedenkę, która przyznała się, iż zamordowała radzieckiego majora w październiku ub. r. po zwałeniu go do swego mieszkania. Ewa Iling oświadczyła, iż dokonała zbrodni z pomocą Paula Menzla, niemieckiego hitlerowca, którego miejsce pobytu nie jest znane.

### Działania wojenne w Indonezji

Haga. — Z Batawii donoszą, iż odbywa się tam obecnie masowe wysiedlenie kobiet i dzieci tubylczych z Bandungu na Jawie. Łączą się z tym pogłoski, iż wojska angielskie zamierzają uderzyć na Bandung.

### Zw. Zaw. jak najwydatniej popra spis ludności

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego KCZZ przy udziale przewodniczących i sekretarzy generalnych Związków Zawodowych oraz przewodniczących okręgowych (wojewódzkich) Komisji Związków Zawodowych była również omawiana sprawa spisu ludności mającego się odbyć 14. II. 1946 r.

Przewodniczący KCZZ ob. Witaszewski wyjaśnił, że spis ludności ma znaczenie nie tylko ogólnopolskie i narodowe, lecz również ma znaczenie dla ruchu zawodowego w Polsce.

Zarządy główne i okręgowe Komisji zostały zobowiązane do jak najaktywniejszego udziału w zapowiedzianym spisie.

# Wybór sędziego do Trybunału Międzynarodowego ONZ

Londyn, 7. 2. — Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa i Generalne Zgromadzenie przystąpiło w środę do wyboru 15 sędziów do międzynarodowego Trybunału ONZ, siedzibą którego będzie Haga. Trybunał jest najwyższą instancją w dziedzinie prawa międzynarodowego. Podlegają mu sprawy, wynikające z interpretacji traktatów oraz pogażenia umów międzynarodowych.

Sekretarz generalny ONZ przedłożył spis 76 kandydatów, na których jednocześnie odbywało się tajne głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Wybrani zostali: Mo-Ksu Chiny, prof. Kryłow (ZSRR), Badawi Pasza (min. spraw za-

granicznych Egiptu), Sir Arnold Atcnair (Wielka Brytania), dr. de Barros Azeredo (Brazylia), dr. Fabena Alfaro (Meksyk), Hackworth (Stany Zjednoczone), J. E. Read (Kanada), Arez (Chile), dr. Guerrero (San Salwad), dr. de Vissehr (Belgia), prof. Basderau (Francja), dr. Zoricic (Jugosławia). Wszyscy wyżej wymienieni sędziowie otrzymali absolutną większość przy wyborach.

Na popołudniowym posiedzeniu został wybrany jako czternasty sędzia dr. Winiarski (Polska). Wybór piętnastego sędziego Kalestaed (Norwegia) dokonany przez Radę Bezpieczeństwa został zatwierdzony przez Generalne Zgromadzenie. (PAP).

# Niemieckie trybunały doradcze w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Londyn, 7. 2. — Agencja Reutera donosi, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemcy zostały powołane do życia niemieckie trybunały doradcze, które mają za zadanie dopomóc władzom wojskowym brytyjskim przy eliminacji hitlerowców w Niemczech z instytucji urzędowych oraz z wybitnych stanowisk w przemyśle i innych gałęziach gospodarki. Oficjalnie oświadczono o powołaniu tych instytucji w wywiadzie, że władze brytyjskie zastępują sobie ostateczną decyzję, ale że spodziewają się one, iż niemieccy członkowie trybunałów, dzięki znajomości miejscowych stosunków będą mogli korzystnie przyczynić się do wyswietlenia wielu spraw. Członkowie trybunałów są dobierani ze szczególną uwagą.

Rozporządzenie o trybunałach niemieckich zostało opublikowane w kilku dni po zarządzeniu, że ofiary prześladowań hitlerowskich będą korzystać w strefie brytyjskiej z większych racji żywnościowych i lepszych warunków mieszkaniowych oraz z opieki społecznej. Obydwa te rozporządzenia odzwierciedlają dążność aliantów do oparcia się w Niemczech na czynnych elementach antyhitlerowskich. W okupacji brytyjskiej daje się też zauważyć przyspieszenie przygotowań do wyborów lokalnych, które mają się odbyć w czerwcu, popieranie działalności partii demokratycznych i większy kontakt pomiędzy władzami brytyjskimi a demokratycznymi kołami lokalnymi. (PAP).

# Sprawa traktatów pokojowych

Londyn, 7. 2. — Agencja Reutera donosi, że plan traktatu pokojowego z Niemcami będzie przedmiotem dyskusji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na posiedzeniu, które odbędzie się prawdopodobnie w lipcu br. W kołach politycznych twierdzi się, iż w marcu zostaną opracowane traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Zebranie ministrów spraw zagra-

nicznych trzech mocarstw zależęć będzie od tego, ile problemów pozostanie nie rozwiązanych po konferencji ich zastępców.

Jeśli paryska konferencja 21 narodów zaprobuje projekty ministrów spraw zagranicznych, lipcowe zebranie ministrów spraw zagranicznych, będzie mogło przygotować grunt do ostatecznych traktatów pokojowych. (PAP)

# Odroczenie obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ do września

Londyn, 7. 2. — Agencja Reutera donosi, że Komisja Główna postanowiła, iż dalszy ciąg Generalnego Zgromadzenia ONZ odbędzie się we wrześniu w Stanach Zjednoczonych. (PAP).

# Przeciw sprzedaży samolotów USA Hiszpanii Franco

Waszyngton. — Amerykański Komitet Obrony Wolnej Hiszpanii Republikańskiej zwrócił się do prezydenta Trumana i do Departamentu Stanu USA z protestem przeciw sprzedaży samolotów amerykańskich Hiszpanii gen. Franco. Komitet zażądał dymisji osób, odpowiedzialnych za tego rodzaju transakcje. Niezależnie od tego, Komitet żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z obecnym rządem Hiszpanii. (SAP)

# Niemcy opuszczają Dolny Śląsk

Warszawa, 7. 2. — W ostatnich tygodniach zwiększył się odpływ Niemców z Dolnego Śląska. Przez punkt graniczny Zgorzelice przechodzi dziennie 5-6 tysięcy Niemców. Przy przechodzeniu granicy obecna jest komisja. (PAP)

# Aresztowanie dozorczyń z Oświęcimia

Praga, 7. 2. — We Frywałdowie w Czechosłowacji aresztowały organa bezpieczeństwa 4 Niemki, które w okresie wojny pełniły funkcje dozorczyń w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Rawensbrueck. Jedną z aresztowanych — Nilsche zeznała, iż jako członkini SS zabijała w obozach około 100 kobiet. (PAP).

# 306.000 ofiar jednej bomby

Londyn. Z Tokio donoszą, że według ostatnich obliczeń liczba ofiar pierwszej bomby atomowej zrzuconej na miasto Hiroszima, wyniosła 306.000, z czego 80.000 zabitych.

# Z procesu w Norymberdze

# „Dania, Belgia i Holandia — życiowa przestrzeń niemiecka”

Norymberga. Poniedziałkowe posiedzenie Trybunału rozpoczęło się od rozpatrywania metod, stosowanych przez okupantów niemieckich w Danii.

Z oskarżeniem wystąpił prokurator francuski Edgar Faure. Prokurator oświadczył, że po roku 1943, kiedy hitlerowscy duńscy otrzymali tylko 2,5 proc. głosów w wyborach, Niemcy zaostrzyli kurs polityczny. Wywołało to odrazu bierny opór Duńczyków. Niemcy wystosowali do rządu duńskiego ultimatum, żądając ogłoszenia stanu wojennego, natychmiastowego położenia kresu strajkom, które się szczyły po kraju, oraz wydania zakazu urządzania publicznych zbiórek. Rząd duński odmówił i Niemcy sami ogłosili stan wojenny, rozbili armię duńską i marynarkę i zakazali sprawowania władzy królowi i parlamentowi. Oddziały SS przybyły do Danii i kraj znalazł się pod policyjnymi rządami niemieckimi, podczas gdy w Holandii i Norwegii miał miejsce polityczny zarząd niemiecki, a we Francji i Belgii — niemiecki zarząd wojskowy. We wrześniu 1944, kiedy Niemcy sądzili, że zbliża się chwila inwazji sojuszników do Danii, przystąpili oni do rozbicia policji duńskiej. 19 września 1944 Niemcy ogłosili fałszywy alarm lotniczy i pod jego osłoną wkroczyli do centrów dyspozycyjnych policji duńskiej. Wielu duńskich oficerów policyjnych zostało odesłanych do obozów koncentracyjnych. Od tej chwili Dania nie posiadała własnej policji i tylko dyscyplina ludności powstrzymała kraj od chaosu. Według tych sprawozdań Dania, Holandia i Belgia uważane były za „życiową przestrzeń niemiecką”. Ujawnione zostały również plany infiltracji Niemiec do życia narodowego we wszystkich tych krajach.

Przechodząc do sprawy Norwegii i Holandii, prokurator Faure powiedział, że były to jedyne dwa kraje, w których Niemcy zainstalowali komisarzy Rzeszy: Terbovena w Norwegii i Seyss-Inquarta w Holandii. Niemcy czynili budujące obietnice narodom Holandii i Norwegii, ale ich nie dotrzymali. Obydwa te kraje posiadały przed wojną partie faszystowskie, inspirowane przez niemieckich hitlerowców.

Faure zarysował całą karierę Quislinga podczas okupacji i przedłożył dokumenty stwierdzające całkowitą zależność Quislinga od Niemców. Niemcy woleli utrzymać fikcję państwa niepodległego i za pośrednictwem partii prohitlerowskich wywołać wrażenie, że dany kraj dobrowolnie pragnie zostać wcielony do Rzeszy Niemieckiej. W Holandii partia hitlerowska nie wyoliła rządu, ale została jej wyznaczona rola jedynej reprezentantki woli politycznej narodu holenderskiego. Faure przypomniał następnie dekret niemiecki, nakazujący aresztowania biskupów norweskich, którzy odmówili pogwałcenia tajemnicy spowiedzi oraz protest biskupów, ogłoszony w związku z tym dekretem.

W dalszym ciągu swych wywodów prokurator Faure przeszedł do spraw Belgii, opierając się na oficjalnym sprawozdaniu rządu belgijskiego, zawierającym informacje o niemieckim zarządzie wojskowym w Belgii. Prokurator opisał wysiłki Niemców, zmierzające do germanizacji czterech największych uniwersytetów belgijskich. We wszystkich uniwersytetach generalnie dokonywali aresztowań profesorów i studentów. Wielu profesorów i studentów zostało deportowanych. 14 profesorów uniwersytetu w Brukseli musieli ustąpić, a na ich miejsce powołano komisarzy niemieckich. Wtedy personel przystąpił do strajku, który trwał do wyzwolenia. W Louvain Niemcy zażądali od władz uniwersyteckich listy studentów, przeznaczonych do robót przymusowych. Rektor odmówił, za co został skazany na 18 miesięcy więzienia. Niemcy uważali to za wymiar sprawiedliwości.

Na posiedzeniu popołudniowym prokurator Faure powołał na świadka prof. Leona van der Essen, profesora historii uniwersytetu w Louvain, który złożył zeznanie w sprawie prześladowań niemieckich, stosowanych wobec fakultetu i studentów. Prof. van der Essen opowiedział w swych zeznaniach, jak została zniszczona biblioteka w Louvain. Gdy wojska brytyjskie wyczołgały się, Niemcy ogniem artylerii zniszczyli bibliotekę, twierdząc potem, że uczynili to Anglicy. Jednocześnie pocisków niemieckich trafiło w bibliotekę. Następnie gmach biblioteki został zbombardowany.

# Zołnierze dywizji czołgów SS — mordercami

Profesor van der Essen, który jest członkiem komisji do badań zbrodni wojennych, w dalszym ciągu swych zeznań stwierdził, że podczas trwania ofensywy Rundstedta w Ardenach, Niemcy popełnili wiele potwornych zbrodni w 31 miejscowościach. W Stavelot np. 140 osób, w tym kobiety, starcy i dzieci, zostało okrutnie pomordowanych przez żołnierzy dywizji czołgów SS. Działali oni na podstawie rozkazu aby zabijali wszystkie osoby cywilne. Domy, zostały przeszukane, a ludzi zabijano w kuchniach, piwnicach, przy drodze. W miejscowości Bande wszyscy mężczyźni od lat 17-35 zostali skoncentrowani w jednym miejscu i zabito.

Zdaniem profesora Essena okrucieństwa te są epizodami planu, zakreślonego w skali ogólnokrajowej. Profesor Essen powiedział następnie: „Podczas okupacji stałe obawialiśmy się gestapo. Jedynymi jasnymi chwilami w naszym życiu były te, kiedy o godz. 9 słuchaliśmy głosu kombatantów francuskich, lub wolnego radia belgijskiego z Londynu.”

# Zatwierdzenie wyroku śmierci na Imrediego

Wiedeń, 7. 2. — Donoszą z Budapesztu, że węgierski trybunał ludowy zatwierdził wyrok śmierci, wydany na b. premiera Węgier Bełę Imrediego. Decyzja ostateczna należy do nowego prezydenta Węgier, na ręce którego została złożona prośba o ulaskawienie. (PAP)

# Oświadczenie Czang-Kai-Szeka

Londyn, 7. 2. — Agencja Reutera donosi, że Generalissimo Czang-Kai-Szek oświadczył na konferencji prasowej, iż umowa międzypartijna, mająca na celu stworzenie rządu koalicyjnego, rozpoczęła okres współpracy między partiami politycznymi w Chinach. Dodał on, że reorganizacja rządu nastąpi w najbliższym czasie. Czang-Kai-Szek oświadczył również, że wojska chińskie wezmą udział w okupacji Japonii. (PAP)

# Przyspieszyć odbiór kart premiovych za wykonanie świadczeń rzeczowych

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji i Handlu, wydawanie kart premiovych na bieżący rok gospodarczy zakończone zostanie co najmniej z dniem 28 lutego br. Wszyscy rolnicy, którzy wykonali co najmniej 30 proc. obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i warzyw, winni przeto we własnym interesie zgłosić się w jak najkrótszym czasie do właściwego zarządu gminnego, gdzie — po złożeniu dowodów wymiaru i wykonania świadczeń rzeczowych, będą im wydawane karty premiove. Rolnicy, którzy w powyższym terminie nie wykażą się wykonaniem przynajmniej 30 proc. świadczeń, premii w ogóle nie otrzymają. Towary premiove dla posiadaczy kart będą wydawane również po 28 lutego br. aż do odwołania.

# W 200-ną rocznicę urodzin Naczelnika Serce Kościuszki

Kościuszkę umarli w Solurze, do ostatniej chwili otoczony opieką swoich szwajcarskich przyjaciół. Ciało jego spoczywało najpierw w Zuchwylu pod Solurą. W roku 1818 w asyście oddziału kawalerii szwajcarskiej przewieziono je do Rzeszypoopolitej Krakowskiej i pochowano na Wawelu. Pod Krakowem wzniesiono Kopic Kościuszki, gdyż właśnie w Krakowie przysięgał wierność ludowi i Insurekcji. Serce zapisał Kościuszkę swojemu chrześniaczkemu Emilii z Zeltnerów Morosini. Tymczasem miały lata, serce wielkiego Polaka spoczywało w kaplicy Vezzia pod Lugano i opieka nad nim przechodziła już do trzeciego pokolenia rodziny cudzoziemskiej, chociaż tradycjami związanej z Polską.

W roku 1895 udało się nakłonić dotychczasowych opiekunów serca, do tego, że przekazali je Muzeum Narodowemu Polskiemu w Rapperswilu. W roku 1895 i 1897, w okresie najcięższym dla Polski, odbyły się w Szwajcarii z powodu przeniesienia serca z Vezzia do Rapperswilu uroczystości o charakterze międzynarodowej manifestacji na rzecz Polski. Wzięli w niej udział J. Morosini, J. Casati, A. Boito i sławny muzyk włoski Verdi, oraz przedstawiciele wadz rapperswilskich i kantonalnych. Ze strony polskiej znaleźli się przedstawiciele młodzieży, ruchu robotniczego i chłopiejskiego, między innymi młody, zaczynający swą działalność polityczną Jakub Bojko. Z ramienia Muzeum organizowali uroczystości T. T. Jez (Z. Miłkowski), Józef Gałęzowski, b. minister wojny przy Traugucie i prof. Z. Laskowski — jeden z twórców studium lekarskiego uniwersytetu geneńskiego, znany anatom. Po przeniesieniu na ponowną konserwację serca Naczelnika, umieszczono je w naczynie

w kształcie wysokiej majolikowej urny, którą opieczkiewano i zabezpieczono w metalowej, kwadratowej skrzyni, skromnej i prostej.

W 1897 roku wybudowano w jednej z baszt zamku rapperswilskiego mauzoleum, gdzie umieszczono serce Kościuszki. I znów miały lata. W 1917 roku, w setną rocznicę śmierci Naczelnika odbyły się w Solurze i Rapperswilu uroczystości, manifestujące przyjaźń szwajcarsko-polską. Tęro znów dały okazję do wypowiedzenia się za niepodległość i wolność Polski. W 1927 roku, w myśl uchwali sejmu, zbory rapperswilskie przewieziono ze Szwajcarii do Warszawy. We wrześniu odbyło się pożegnanie serca Kościuszki w Rapperswilu. Miasteczko, pełne w owym sezonie róż, wystąpiło z powagą i serdecznością. Żegnali serce przedstawiciele rządu centralnego, kantonu St. Gallenkiego i gminy rapperswilskiej. Przemawiali reprezentanci uniwersytetu w Zurichu, stowarzyszenia wojskowego, wystąpiły chóry miejscowe i orkiestry.

Wagony ruszyły ku Polsce. W pociągu mieściły się całe zbory Muzeum i biblioteki rapperswilskiej, w osobnym wagonie jechała urna pod strażą dwóch oficerów szwajcarskich, kpt. Ammanna i por. Hinnena, którzy zgłosili się jako ochotnicy do honorowej asysty. Przyjaciele szwajcarscy odprowadzili serce do granicy austriackiej. W imieniu Rady Muzealnej odwoził serce ówczesny bibliotekarz Muzeum, jako przedstawiciel rządu polskiego, kustosz zbiorów państwowych, Kazimierz Brokl, zabity przez Niemców we wrześniu 1939.

W podniosłym nastroju odbywała się ta podróż. Oto po studiowaniu latami dzieje się według woli Naczelnika. Jego serce, wolne i nieustraszone, miało być powitanie w ojczyźnie.

Pod wieczór 14 października stanął pobieg na ziemi polskiej. Nie było żadnych powitań.

Zabrane na stacji dzieci odesłano do domu. Mieliśmy w zwykłym pociągu „przyspieszonym” jechać do Warszawy, prawie nie zatrzymując się na stacjach. Dowiedzieli się o tym kolejarze, górnicy, wracający z szczytu, i robotnicy. Od zmroku, kiedyśmy stanęli w Zebrzydowicach, do późnej nocy, do odjazdu pociągu, przechodzili przez wagon ludzie w ubraniach roboczych, matki z dziećmi, wyrwanymi ze snu i przejętymi nocną przgodą, robotnicy wrócił od pracy, z latarkami w ręku. Stawali w zadumie przed urną i kłękali, aby cześć oddać swemu Naczelnikowi.

To była jedyna, niezapomniana chwila w tej drodze.

W Warszawie nakazano sprowadzić uroczystość kościuszkowską do formalności urzędowej, mimo, że 15 października wypadła właśnie 110 rocznica Jego śmierci. Młodzież i dzieci, zebrane przy Dworcu Głównym, ledwie zobaczyły oficerów szwajcarskich i urnę. W aucie, otoczonym szwadronem przybocznym prezydenta, przybyło serce Kościuszki na Plac Zamkowy.

„Na Zamku — jak pisał „Rzeczpospolita” dnia 19 października 1927 r. — wyszli na spotkanie urny z sercem Kościuszki dwaj adjutanci i dwaj kamerdynerzy z kandelabrami. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitał urnę dopiero w kaplicy zamkowej. Pan premier, marszałek Piłsudski, b. naczelnik Państwa, wśród nawalu zajęć nie mógł wziąć udziału w powitaniu serca Naczelnika narodu.”

Odczytano akt Rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu, przekazujący Rzeczypospolitej serce Tadeusza Kościuszki. Podpisał to dyrektor zbiorów państwowych. Urna nie znalazła miejsca w Warszawie, ani w katedrze św. Jana, tylko w kaplicy przydużym na uboczu, nieznaną, niepokazywaną publicznie, aż do roku 1939.

We wrześniu 1939 bomby niemieckie zasypały serce Kościuszki w gruzach Zamku królewskiego. Z narażeniem życia wydobyto Je stamtąd i przeniesiono w tajemnicy przed Niemcami do Katedry. Po raz drugi nakryły Je ruiny katedry podczas powstania Warszawy w jesieni 1944 r. Dziś, wydobyte stamtąd, serce Kościuszki znajduje się w miejscu bezpiecznym.

Serce Naczelnika narodu należy do narodu, należy przede wszystkim do Warszawy, bo tu jest serce Polski i tu spełnił się największy czyn Kościuszki, odpedzenie od miasta króla pruskiego, który w 1794 roku napróżno oblegał stolicę przez przeszło dwa miesiące.

Więc urna z sercem Kościuszki powinna być w Warszawie, w miejscu, dostępnym dla hołdu wszystkich. W przejściu na Kanoniu, w łuku, który łączy Katedrę z Zamkiem, można by ustawić urnę tak, aby widoczna była dla wszystkich, jak oltarz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jeżeli nieliczna emigracja polska w Szwajcarii stać było na wybudowanie mauzoleum Kościuszki w Rapperswilu, to dziś demokratyczna Polska powinna zacząć odbudowę Starożytności Miasta od tego, by stworzyć godne miejsce dla serca swego Naczelnika. Powinni to zrobić nie pozostawiając inicjatywy innym, robotnicy i rzemieślnicy warszawscy, których przed stu kilkudziesięciu laty powołało do czynu w Warszawie, właśnie na Starym Mieście, wezwanie Kościuszki i Kołłątaja; powinni to zrobić chłopci, którzy pod Naczelnikiem po raz pierwszy w roku 1794, stanęli do czynu patriotycznego i społecznego. Aż do czasu odbudowania tego przejścia z Zamku do Katedry serce znalazło tymczasowe pomieszczenie w jednym z kościołów warszawskich.

Warszawa nie powinna już nigdy rozstać się z sercem Kościuszki.

# Dwukrotny morderca skazany na karę śmierci

Dokończenie sprawozdania z drugiej rozprawy przed Sądem Doręcznym w Grudziądzu

W dalszym ciągu rozprawy zeznał kuzyn zamordowanego Jelińskiego, Wata Józef.

Podaje, że w wigilię morderstwa rozmawiał z Linkiem, który go pytał, czy ma amatora na kupno koni. Świadek wskazał na swego kuzyna, śp. Jelińskiego. Ponieważ świadek więcej już sobie nie przypomina, Sąd odczytuje jego zeznanie — jak zresztą czynił to i przy innych świadkach — złożone przed urzędem śledczym.

Świadek Bronisława Jaranowska. Mieszka w tym samym domu, w którym mieszkał oskarżony. W sobotę przybył Link do świadka i opowiadał o dokonanym morderstwie. Ubolewał, że Polak Polaka w tak nieczymy sposób morduje. Równocześnie oświadczył, że gdyby przyszedł Jeliński z Nowych Mostów, należy oddać mu rower.

Świadek Helena Linkowska, żona oskarżonego. Na pytanie Sądu, jak świadek właściwie się nazywa, Link czy też Linkowska, odpowiada, że Linkowska. Sąd poucza świadka, że jako żona może odmówić zeznań. Świadek jednak chce zeznać i na równi z innymi świadkami zostaje zaprzysiężona.

Męża swego poznała w maju ub. roku w Starym Błonowie, jako milicjanta, a w lipcu wyszła za niego. Naogół żył z sobą dobrze.

Brzeziński przyjechał do nich w sobotę, 5 stycznia. Mówił, że wraca z Jabłonowa, gdzie sprzedał motocykl i zamierza kupić konia. Nadmieniał, że przy ul. Fortecznej ma ktoś mieć konia na sprzedaż i zamierza tam pójść. Na to mój mąż odpowiedział, że wie o lepszym koniu w Tarpnie. Po zjedzeniu kolacji wyszli z domu. Po dobrej godzinie mąż mój wrócił bez Brzezińskiego i oświadczył, że Brzeziński kupuje jednokonia przy ul. Fortecznej. Kazał mi się ubrać i poszliśmy na zabawę. Bawiliśmy się bardzo dobrze do godziny 4 rano. Mąż nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania. Następnego dnia kupił akordion za 6000 zł, a w poniedziałek czy wtorek, szereg innych rzeczy. Na pytanie, skąd ma pieniądze, odpowiedział, że zrobił dobrą transakcję na koniach.

Przewodniczący. — Czy mąż pani opowiadał kiedyś o jakimś osobniku nazwiskiem Piotrowicz?

— Nigdy o takim osobniku nie słyszałam. Lownik Janowski: Podczas kolacji była wódka. Kto pił więcej, mąż czy śp. Brzeziński.

— Wódki było tylko ¼ litra. Piłi równo.

Przekuracz: Czy rozmawiała pani z mężem o śmierci Jelińskiego?

— Mąż mój mówił tylko, że Jeliński wyjechał na Pomorze po zakup koni. Pozostawił rower, który zabierze, jak wróci.

— Czy mąż często zabierał z sobą automat, wychodząc z domu?

— Nigdy tego nie zauważyłam.

W tym miejscu zarządzone została półgodzinna przerwa obiadowa.

Przerwie zeznaje dalszy świadek, mianowicie Hull Bolesław, szef wydziału śledczego przy Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej w Grudziądzu.

Kiedy zaistniał pierwszy wypadek morderstwa, udaliśmy się z szefem wydziału śledczego milicji na m. Grudziądz, Bassem, do Starego Błonia, do żony zamordowanego, by ustalić, do kogo oni przyjeżdżał, do kogo oni zjechał, będąc w Grudziądzu. Brzezińska powiedziała nam, że odwiedzała czasami niejako Kasicę. Z przeprowadzonych jednak dotychczas stwierdziliśmy, że Kasica nie jest w morderstwo zamieszany. Zdawało się więc, że morderstwo zostało urwane.

Po wykryciu drugiego wypadku morderstwa po zbadaniu ran postrzałowych u dena, nabraliśmy przekonania, że morderstwo dokonano i ten sam osobnik.

Udaliśmy się więc do Nowych Mostów, do śp. Jelińskiego, gdzie zbadaliśmy, że był dwoma dniami przybył do śp. Jelińskie-

go, z Grudziądza pewien osobnik, na rowerze. Ponieważ, wedle zeznań rodziny Jelińskiego zamordowany miał przy sobie większą ilość gotówki, przeznaczoną na kupno koni, jasnym było dla nas, że morderstwo jest na tle rabunkowym i prawdopodobnie morderca zechce się zabawić. Zabraliśmy więc z sobą brata Jelińskiego i obeszlśmy wszystkie lokale w Grudziądzu. Ekskurja dała wynik negatywny. Poszliśmy więc do kuzyna zamordowanego — Waty — od którego dowiedzieliśmy się, że Link rozmawiał z nim niedawno w sprawie koni. Choryzont sprawy więc zaczynał być jasniejszy. W mieszkaniu Linka brat Jelińskiego rozpoznał rower, na którym wyjechał zamordowany do Grudziądza. Byliśmy więc na tropie sprawy morderstwa. Od sąsiadów dowiedzieliśmy się, że Link wyjechał nagle z rodziną do Nowego Kalisza (okolica Szczecina). Porozumieliśmy się z prokuratorem, który polecił tropić mordercę. Brak środków i braku trudnił szybkość śledztwa. Ostatecznie, przy pomocy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej dostaliśmy się do Nowego Kalisza. Linka zastaliśmy u siostry jego żony. Aresztowaliśmy go z miejsca. Przystąpiliśmy do badania żony oskarżonego, która dostarczyła nam wiele materiału dowodowego.

Zabraliśmy Linka i przewieziliśmy do Komendy Wojewódzkiej Milicji w Bydgoszczy. Tutaj Link, widząc, że posiadamy niezbitą dowody jego winy, przyznał się do popełnienia czynu. Wytłomaczając szczegółowo, w jaki sposób dokonał morderstwa, tak na osobie Brzezińskiego jak i Jelińskiego.

Obchodzenie się funkcjonariuszy milicji z Linkiem było bardzo dobre. O bicie, czy nawet groźbie bicia, mowy nie ma. Oskarżony dostał jedzenie, a nawet papierosy.

Prokurator: Panie kierowniku, czy po tych dowodach, jakie zebraliśmy tutaj na miejscu i tam w Nowym Kaliszu, po przesłuchaniu żony oskarżonego, czy wystarczył wam one, by nabrać przekonanie, że sprawcą morderstwa jest Link?

— Dowody winy oskarżonego były w zupełności wystarczające.

Prokurator: W jakiej pozycji znaleziono Brzezińskiego?

— Klęcząc, oparty był rękoma i twarzą o ziemię.

Świadek Edward Bass, szef sekcji śledczej przy Komendzie Milicji Obyw. na m. Grudziądz, zeznaje to samo, co jego poprzednik, uwytkując może jeszcze bardziej szczegółowo trudności, na jakie napotymano w początkowej fazie śledztwa.

Z zeznań świadka wynika, że kierownicy oddziałów urzędów włożyli w sprawę poprostu całą swoją duszę, by wykryć mordercę.

Lawnik Cisek: Jak się obchodzono z oskarżonym?

— Jak najlepiej.

Prokurator: Czy po tych dowodach, jakie panowie uzyskaliście, potrzebny był jeszcze nacisk ze strony waszej?

— Absolutnie nie! Dowody były w zupełności wystarczające.

Świadek Helena Jaranowska zeznaje na okoliczność, że w wieczór Sylwestrowy przyszło trzech osobników w mundurach wojskowych, którzy pytali o pewnego milicjanta. W tym momencie wyszedł oskarżony i wskazał im, gdzie ów milicjant mieszka. Był razem z nimi bardzo krótko, gdyż zaledwie 2—3 minuty.

Świadek Stefan Wierzych nie wie, żeby do oskarżonego przychodzili jacyś wojskowi. Słyszał tylko od Jaranowskiej, że w Sylwestra szukali jakiegoś milicjanta.

Przesłuchaniu świadków odczytano wniosek oskarżonego do prokuratora, w którym prosi o powołanie na rozprawę świadków Jaranowskiej i Wierzychocha, a przede wszystkim milicjanta Kuligowskiego. Na skutek tego pisma przewodniczący wezwał oświadczenia świadków, którzy jednak w zeznaniach swoich żadnej znajomości oskarżonego z rzekomym Piotrowiczem nie potwierdzili.

Obrona z urzędu adwokat Konczal stawia wniosek o odszukanie Piotrowicza, który jednak w sprawie tej poważnie jest zamieszany.

Prokurator: Sprzeciwiam się wnioskowi obrony. Zapodani przez oskarżonego świadkowie nie potwierdzili, by kiedykolwiek jakiś Piotrowicz przychodził. Zrezygnuję oświadczam, że poruszono już wszystkie sprężyny, by ewtl. osobnika tego odszukać.

Sąd po naradzie postanowił walekowi obrony odmówić.

Następnie odczytuje Sąd wszystkie dowody, jak: protokół przesłuchania Kazanowskiego, oględzin zwłok itd. Przejrzano plan sytuacyjny znalezienia zwłok i okazano stronom. Przejrzano i okazano stronom dowody rzeczowe, jak: kule, automat z magazynkiem, rower, oraz dowody i dokumenty znalezione przy oskarżonym, tak podczas aresztowania, jak i podczas rewizji domowej.

W ten sposób wyczerpany został przewod sądowy i głos zabrał oskarżyciel publiczny.

Przemówienie prokuratora Grzegorzewskiego

Wysoki Trybunał! Ściany tej sali, były niejednokrotnie świadkami rozpatrywania różnych występów i zbrodni. Ale takiej zbrodni, jaką rozpatrywaliśmy dzisiaj, ściany tej sali bodajże nie słyszały.

Oskarżony Link vel Linkowski, jest typem zbrodniarza niemieckiego, bo choć starał się udowodnić, że jest Polakiem, wszystkie jednak zebrane dane mówią o czym innym.

Na podstawie dokumentów ujawnionych i zeznań świadków, stwierdzono, że oskarżony, to poprostu nie człowiek, lecz bestia w ludzkim ciele.

Oskarżony jedynie w więzieniu, w dniu 30 stycznia br. w rozmowie z mną, okazał odrobinę człowieczeństwa. Płakał i wyrażał skruchę. Prosił bym mu pozwolił pracować, bowiem pracą, chciał zmyć winy popełnione. W kilka jednak dni, wykrętym podaniem, przekreślił wszystko.

Dzisiaj od samego początku kłamał Bogu ducha winnym ludziom imputował wymuszanie na nim zeznań. Kłamstwem operuje i operować będzie do ostatniej godziny swego życia.

Milicja okazała wiele ofiarności i poświęcenia. Dzisiaj było łatwo odczytać te dowody zbrodni, ale ile kosztowało to trudu. Bass, Hull i Płocharz ile serca i rozumu do tej sprawy włożyli, to my tylko, prowadzący dochodzenia o tym wiemy. Jeśli mówię o zasługach tych ludzi, to chcę podkreślić, że pracą swoją przyczynili się do uwolnienia społeczeństwo, od niebezpiecznego zbrodniarza, który mógłby zamordować jeszcze wiele istnień ludzkich.

(Dokończenie na stronie 4)

## Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI  
SOBOTA, 9 lutego

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Pieśni Brahmsa w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Kwadrans muzyki węgierskiej z płyt; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych”; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK; 16.00 — Słuchowisko dla dzieci starszych pod tyt.: „Historia złotej cizemki”; 16.25 — Utwory fortepianowe w wyk. Tatiany Woitaszewskiej-Janiszewskiej; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Audycja pod tyt.: „Młodzi mówią”; 17.15 — Muzyka z płyt; 17.30 — Lekkie duety i pieśni w wyk. Zofii Fabry i Wiktorii Bregę. Przy fortepianie Wład. Szpilman; 18.00 — Odczyt popularno-naukowy Zygmunta Młynarskiego: „Cromwell i jego czasy”; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Audycja muzyki ludowej; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Audycja muzyczna z życia narodów słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Informacje BOS'u; 20.00 — III audycja z cyklu „40 lat piosenki” (powtórzenie); 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Koncert orkiestry „Czerwonej PR”; 22.30 — 10 minut bajki polskiej; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

## Świadczenia rzeczowe w zbożu i ziemiach, wykonanych w tonach

w Województwie Pomorskim

Powiaty	Wyznaczono zboże	Dostarczono do 1. 2. 46	%	Wyznaczono ziemniaki	Dostarczono do 1. 2. 46	%
Brodnica	10.644	3.970,9	39,5	11.881	6.237,9	52,5
Bydgoszcz	10.850	6.117,1	56,3	14.098	6.119,2	43,4
Chełmno	10.199	6.040,2	59,2	11.273	4.889,5	43,3
Chojnice	6.577	2.640,1	41,0	7.717	6.651,2	86,2
Człuchów	—	73,5	—	—	—	—
Grudziądz	9.539	3.710,5	38,8	11.329	3.573,7	31,5
Inowrocław	14.841	8.903,1	59,3	16.967	9.573,1	56,4
Lipno	12.339	6.392,3	51,8	14.878	7.893,1	53
Lubawa	11.592	4.433,7	37,9	14.007	6.251,1	44,6
Nieszawa	16.483	6.390	38,7	19.755	7.782,1	39,3
Rypin	11.027	6.262,5	56,7	12.973	3.084,2	23,7
Sępólno	9.334	5.223,4	55,9	11.221	6.078	54,1
Szubin	8.222	6.212	75,5	10.502	7.777	74
Świecie	7.950	5.715	71,8	12.900	7.041,1	54,6
Toruń	8.781	3.209,8	42,2	10.745	6.961,1	64,7
Tuchola	3.295	2.043,7	62	4.850	2.936,1	60,7
Wąbrzeźno	8.238	3.473,4	42,1	9.352	4.064,1	43,4
Włocławek	15.359	7.371,8	47,9	18.120	9.020,5	49,7
Wyrzysk	12.079	7.075,8	58,5	14.619	8.735,3	59,7
Złotów	—	395,1	—	—	369,1	—
razem	186.849	960.053,9	51,4	227.183	115.038,9	50,6

ALFONS A. OLKIEWICZ. (14)

## Wydzieści siedem plus trzy

POWIEŚĆ KRYMINALNA  
(Ciąg dalszy).

— Dziwne

— Co?

— Wszystko — odparła. — Cofając się do tego momentu, wtedy gdy ciebie pierwszy raz widziałam, tam...

— Tam na ulicy Małeckiego? — pytał.

— Tak. Idziemy po cienkiej nici pajęczej wspomnień — rzekła.

— Może tego pajęka osiągniemy, myślisz?

— Hm... może, — odparła i dodała zaraz: — Ale wątpię, prędzej znajdziemy jedną ofiarę więcej — w sieci.

— Kogo masz na myśli? — pytał.

— Choćby nawet teraz... ciebie — rzekła.

— Mnie? — Trzebiński wyprostował się na krześle. Niemożliwym.

— Przypuszczenie to tylko...

Trzebiński przetarł ręką po swej szyi, jakby tam czuł zaciskający go sznur ezubienny.

Wzrok Celiny utkwiony był w oczach wywiadowcy. Po chwili rzekła:

— Chciałam o czym innym myśleć, a jhuszę o tym myśleć. Chcę ci ptuchy,

dodać, rozwiązać te ciężkie, jak dzisiejsze deszczowe chmury, myśli, ale jakos nie chce mi się udać. Przebac mi. To nie moja wina.

— Rozumiem ciebie.

Milczeli znowu.

Ktoś wszedł do cukierni. Była to kobieta. Zajęła stolik w kącie i dała sobie podać kawę i bułki. Nie piła jednak, tylko nerwowym ruchem zapaliła papierosa i od czasu do czasu spoglądała w kierunku Celiny i Trzebińskiego. Obecność tej kobiety nie przeszkadzała im. Prowadzili dalej rozmowę.

— Pamiętasz — rzekła Celina — jak chodziłam przed domem, w którym mieszkał Loniak?

— Pamiętam. Siedziałem właśnie w restauracji vis a vis.

— A ja patrzyłam w tym kierunku i ciebie zauważyłam.

— A ja cię obserwowałem bezustannie.

— Czulał to. Wzywała cię na pomoc spojrzaniem.

— A mnie coś przemożnego pchało do ciebie. Ujrzawszy ciebie, Celino, byłem pewny, że spotkałem tę istotę, którą kiedyś widziałem.

— Spotkałeś mnie kiedyś? Nie pamiętam.

— Może nie pamiętasz, bo dusza twoja gościła w innej postaci.

— Nie rozumiem cię.

— Wierzę, bo ja dla ludzi niezrozumiałą jestem.

— Bo jesteś więcej filozofem, niż wywiadowcą, niż wogóle człowiekiem kryminalistycznym.

— Właśnie, moja filozofia to czyni, że z kryminalistyką nie może się pogodzić.

— Nigdy się nie pogodzi.

— Tak. Nie może się pogodzić. Ale spieszyłem ci na pomoc.

— Spieszyleś się, bo jakiś magnes, jakaś niewidzialna nić ciągnęła cię w moją stronę.

— Dobrze to określiłaś. I od tej chwili wszystko z matematyczną dokładnością rozegrało się, następowało, aż do tego momentu.

— Do naszego przybycia tu, do tej cukierni — snuła.

— Tak — odparł.

— Daj mi pomyśleć — rzekła. Otóż gdy podeszłeś do mnie i pierwsze ze mną zamieniłeś słowa, wiedziałam, że jedynie ty możesz mi pomóc.

— I co ci dotychczas pomogłem? Tyle co nic.

— Mylisz się. Tobie się zdaje, że twoja pomoc była nikła, ale uczyniłeś wiele. Już to, że weszeł ze mną do mieszkania Loniaka.

— Ale nic nie rozwiązałem, nic konkretnego do dziś dnia nie osiągnąłem.

— Pozwól mi przejść wspomnieniami od pierwszego wieczoru zapoznania naszego.

— Weszliśmy do mieszkania Loniaka — rzekła.

— Zastaliśmy owego znajomego.

— Tak. Ten znikł nam — rzekła.

— Potem szukałem śladów, punktów zaczepienia, aby sprawę mordu wyświecić.

— Nie udało ci się.

— Na podstawie znalezionej monety norweskiej i naszyjnika twego, składającego się z 37 pereł, chciałem ciebie aresztować.

— To ja zdemaskowałem ciebie jako fałszywego wywiadowcy, osaczyłem cię na miejscu.

— Tak. Zabrałem szklanke, na dnie której zauważyłem biały osad proszku jakiegos, do domu.

— I przez zbadanie go doszedłeś do jakiegos wyniku?

— Nie, właściwie...

— Co właściwie?

— Właściwie, tym białym osadem na dnie szklanki, nie zająłem się bliżej.

— Nie? Dlaczego?

— Zastanawiałem się.

— Nad czym?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Kronika

Piątek  
8  
Lutego  
Jana z Matty

— Z teatru Polskiego. Kierownictwo teatru komunikuje, że w sobotę, dnia 9. II. br. o godz. 19 wystawiona będzie świetna komedia Bałuckiego p.t. „Klub Kawalerów”.

W niedzielę, dnia 10. II. br. o godz. 15 i o godz. 19 „Klub Kawalerów”.

Ceny biletów od 10—30 zł. Przedprzedaż w kasie Teatru w dniu przedstawienia od godz. 10—13 i od 15—19.

— Podniosły koncert. W niedzielę, dnia 10 lutego br. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów koncert religijny, w którym udział wezmą chóry „Sw. Cecylii” i „Echo”, jak również soliści.

Dochód przeznaczony na remont kościoła. Wstęp dobrowolne datki od 5 zł. Początek o godz. 16.

— Kolo Opieki Rodzicielskiej Państw. Liceum Pedagogicznego urzędują w sobotę, 9 lutego 1946 r. od godz. 19 w salach zakładu przy ulicy Legionów nr. 12 Zabawę Karnawałową. Wstęp dobrowolne datki.

Dochód przeznaczony na odbudowę gmachu Liceum.

— Miejski Wydział Apr. i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem realizacji kart żywnościowych na m-c luty 1946 zostały ustalone nast. ceny chleba:

chleb żytni 80% 2,50 zł za 1 kg  
chleb razowy 96% 2,00 zł za 1 kg  
chleb żytni 70% 2,50 zł za 1 kg.

## PODZIĘKOWANIE

Bal garnizonu miasta Grudziądza, o którym była już mowa na łamach „Głosu Pomorza”, wzbogacił w sobie kasę Akcji Pomocy Zimowej. Uzyskana z tej — naprawdę udanej imprezy — kwota 12461 zł, świadczy nader dodatnio o wysokim uświadomieniu społecznym, biorących w zabawie udział.

To też, z tego miejsca pragniemy podziękować, przede wszystkim inicjatorowi zabawy p. kpt. Blajerowi, oraz członkom komitetu a m.: p. Józefie Wagnerowej, p. sędziemu Jezierskiemu, p. por. Samolakowi, p. ppor. Piotrowiczowi, p. chor. Walewskiemu oraz p. ppor. Zalewskiemu.

Miejski Komitet Opieki Społecznej

## Dwukrotny morderca skazany na karę śmierci

(Dokończenie ze strony 3)

Link morduje człowieka, umywa ręce i idzie na zabawę. Trwoni zarobiane pieniądze, bierze automat i idzie mordować dalej. Nie jestem przesadny, ale ta postać kłęcząca Brzezińskiego, wyraźnie mówi, że ten człowiek biegał go o litość. Pieniądzą oddał mu napewno już przedtem, a biegał tylko, by mu życie darował. Oskarżonego nie jednak nie wzruszyło. Z zimną krewią zamordował, bo nie posiada w sobie odrobiny nawet ludzkości.

Dochodzenia przeprowadzone były pierwotnie. Moment przyjazdu do Nowego Kalisza i uzyskanie tam dowodów, były początkiem wspaniałym. Zeznanie, które obecnie przed Sądem złożył, jakoby wymuszano na nim uprzednie zeznanie są wierutnym kłamstwem.

Wina w stu procentach została udowodniona. Wina wielka i ciężka, wina, która tu na tym ziemskim padole, nie może być przebaczona.

Oskarżony stworzył sobie mityczną postać jakiegoś leutnanta. Jest to wierutne kłamstwo. Ustalonym zostało, że morderca i wykonawca zbrodni, był wyłącznie oskarżony.

Analizując kwestię kary, jaka oskarżonego spotkać winna, pragnę choć pokrótce naszkicować sylwetkę oskarżonego.

Daleki jestem od tego, by może mu szarpać nerwy. Oskarżony jest dziś bezbranny i biedny. Dla wymiaru jednak sprawiedliwości, jest to konieczne.

Patrzmy na oskarżonego, nie tak, jakim jest dziś, pod eskortą, potulny i biedny. Patrzmy na niego przed popełnieniem zbrodni. Takim, jakim on był w rzeczywistości.

Był on młodym człowiekiem, który zachwycił się sukcesami niemieckimi, chce im się całkowicie oddać. W zylach jego odżyła krew niemiecka i już wiosną 1940 r. wypiera się narodu i Państwa Polskiego, zgłaszając się ochotniczo do wojska i to do lotnictwa. Chciał być i zostać bratem zbrodniarzy, bombardujących miasta i wioski nasze. Niestety, nie udało mu się to, gdyż za awanturę z Niemcem, dostaje się do obozu koncentracyjnego. Tam się znowu zgłasza do wojska i jako żołnierz niemiecki przyjeżdża do Grudziądza.

Po odzyskaniu niepodległości, kryje się po piwnicach i kombinuje, by tu zostać. I rzeczywistość. Na podstawie pewnych dokumentów wkłada się w szeregi milicji. Wyrzucony zostaje z milicji za kradzież radia i roweru. W szeregach milicji, chciał się gangrenę. Po wyrzuceniu go z milicji, do pracy się wziął. Ot, był sobie niebieskim plakiem. Każdy inny zbrodniarz, etoi od niego wyżej. Oskarżony, wyciąga bowiem ludzi sobie żyjących i później ich morduje. Czyż tego rodzaju zbrodniarz, może zastąpić na jakimś względy, na litość?

## Uzupełnienie władz autonomicznych Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu

Jak nas informują, na posiedzeniu Rady Ubezpieczalni Społecznej, odbyłym w dniu 30-go stycznia br., uchwalono wybór komisji rewizyjnej w następującym składzie:

Z grupy pracodawców: członkowie ob. ob. Stryjewski Franciszek, Wybickiego 28 (zakład fryzjerski); Dzierżęcki Jan, Piłsudskiego 76 (restaurator); zastępcy: Nogowski Władysław, Kujota 53 (piekarnia), Nuszkowski Jan, Staszica 4 (zakład ślusarski).

Z grupy pracowników: członkowie ob. ob. Stanisławski Władysław, Kilińskiego 9 (urzęd-

nik Zarządu Miejskiego), Dąbrowski Wincenty, Kościuszki 4 (urzędnik firmy Herzfeld i Victorius), Janusz Brunon, Murowa 40 (urzędnik); zastępcy: Ferchówna Zofia, Ogrodowa 5 (urzędniczka browarów państwowych), Buczkowski Tadeusz, Piłsudskiego 28 (urzędnik banku „Społem”), Michalak Wacław, Libelta 4 (urzędnik Zarządu Miejskiego).

Ukonstytuowanie się komisji i wybór jej przewodniczącego zostanie dokonany jeszcze w bieżącym miesiącu.

## Kalendarzyk Polskiego Czerwonego Krzyża

Okręg Pomorski PCK w Bydgoszczy wydał kalendarz na rok 1946, który z uwagi na swą treść — tak pod względem jakościowym jak i ilościowym — jest godny polecenia. Sprawozdawczo-informacyjne artykuły z działalności PCK, praktyczny dział kalendarzowy, bogaty dział ogłoszeń, monografia miast pomorskich

ratownictwo PCK. — oto krótki wyciąg ze spisu rzeczy, który zachęca do bliższego zapoznania się z treścią kalendarza.

Odział grudziądzki PCK komunikuje, iż ma pewną ilość tych kalendarzy na sprzedaż. Są one do nabycia w cenie po 100 zł za egzemplarz w biurze oddziału przy ul. Starej 24.

## Zwiększenie wydajności produkcji a racjonalna gospodarka opałowa

Mówiąc o zwiększeniu produkcji, mamy przeważnie na myśli podniesienie jej przez zwiększenie wysiłku robotnika, względnie przez zainstalowanie sprawniejszych maszyn wytwórczych. Rzadko kiedy bierze się pod uwagę ra-

cjonalną gospodarkę opałową, która okazuje się szczególnie w dzisiejszej chwili zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Okazuje się bowiem, że często przy wprowadzeniu mało kosztownych zmian w kotłowniach (przebudowa paleniska, odpowiedni podmuch) można oszczędzić wiele ton opału. Utratę opału spowodowaną wadliwością urządzeń technicznych łatwo może zauważyć nawet laik.

Patrząc choćby na gęste, czarne pióropusze dymów uchodzących z kominu fabrycznego widzimy ile niespalonego węgla rozpyła się nieproduktywnie w atmosferze. Tą drogą ucieka przez komin, że wyrażymy się w ten sposób, wiele cennego materiału opałowego. Oczywiście i sama umiejętność obsługi kotła parowego w fabryce, czy nawet małego żelaznego kotła w domach mieszkalnych nie małą rolę odgrywa w oszczędnościowej gospodarce opałowej. Doceniając znaczenie tych spraw Stowarzyszenie Dozoru Kotłów oddział Grudziądzki kierowane przez popularnego i zasłużonego dla naszego miasta inż. Grabowskiego, urządza w najbliższym czasie w porozumieniu z Inspekcją Pracy i Związkami Zaw. odczyt na omawiany temat. Na odczyt ten dyrekcje zakładów przemysłowych, w interesie siebie powierzonych placówek, winny wydelegować palaczy fabrycznych, oraz kierowników technicznych. Pożądaną jest również przybycie na ten pouczający wykład palaczy obsługujących kotły centralnych ogrzewań. Termin wygłoszenia odczytu zostanie dodatkowo zamieszczony w prasie.

## Zabawa Szkoły Budowy Maszyn

Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu ma piękną tradycję. Z murów tej uczelni wyszli ludzie, którzy zajmują dziś poważne stanowiska i pracą swoją przypominają się do rozwoju naszej Ojczyzny.

Po sześciolatej przerwie, Szkoła Budowy Maszyn podjęła na nowo kształcenie młodzieży naszej.

W warunkach ciężkich, jak zresztą i inne uczelnie, jednak kierownictwo i profesorowie trudniącymi się nie zrażają. Komitet Opieki Rodzicielskiej, czyni również co może, by tylko instytucji a pośrednio i wychowankom przysięść z pomocą.

W tym celu odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19 w salach Gimnazjum Sobieskiego tradycyjna zabawa karnawałowa, na którą komitet, społeczeństwo grudziądzkie serdecznie zaprasza.

Dobrowolna orkiestra i tani bufet zapewniają miłą zabawę.

## Z Pomorza

## BYDGOSZCZ

— Zamiast rehabilitacji — do obozu pracy. Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się druga rozprawa rehabilitacyjna Niemca Łódzkiego, kupca Karola Buchholza. Wniosek Buchholza został odrzucony, a wnioskodawca skazany na umieszczenie w obozie pracy, utratę majątku i pozbawienie praw obywatelskich.

✚

Dnia 6 lutego 1946 r. zmarła po krótkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka i siostra

**ś. p. Irena Szmigłówna**

przeżywszy lat 17, o czym zawiadama krewnych i znajomych w ciężkim smutku pograżona

RODZINA.

Ekspozycja zwłok na cmentarz odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby przy ul. Ks. Kujota 68 do kościoła N. M. P. Msza św. żałobna za duszę Zmarłej dnia 9 bm. o godz. 8 rano, po czym pogrzeb. (161)

## Do członków Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców!

W okresie czasu do 12 lutego br. w sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców, członkowie Spółdzielni, za okazaniem legitymacji, otrzymają do 2 kilogramów kapusty kiszzonej w cenie

## 30 zł za kilogram

Zapisy na członków przyjmują wszystkie nasze sklepy i biuro Spółdzielni przy ul. Toruńskiej 6. (1389)

## Zakupmy każdą ilość papieru

do zawiązania cuklerków  
Państw. Fabryka  
Cukrów i Czekolady Nr. 4  
Grudziądz, ul. Pańska 13

## Z ŻYCIA PARTII

## Nadzwyczajne Walne Zebranie członków PPS w Grudziądzu

W piątek, dnia 8 lutego 1946 r., o godz. 17, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków PPS w Grudziądzu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Sekretarza.
3. Wybór nowego Komitetu Grodzkiego.
4. Wybór delegatów na Zjazd Wojewódzki.
5. Wolne wnioski.
6. Zakończenie.

Zebranie odbędzie się w sali OM TUR przy ulicy Wybickiego 38-40.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. KOMITET.

## Reprezentacyjny bal

Pod protektorem znanych obywateli naszego miasta, odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. reprezentacyjny bal karnawałowy OM TUR.

Komitet zabawy czyni starania, które każą przypuszczać, że bal będzie naprawdę na poziomie.

Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Gdyby ktoś przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymał, odebrać je może w sekretariacie OM TUR-u przy ul. Wybickiego.

## Loteria Klasowa

Kolektura PCK przy ul. Starej 24, jeszcze raz zawiadoma, że termin odnowienia losów do klasy II upływa 9 lutego 1946 roku.

Po tym terminie niewykupione losy będą sprzedane.

12 lutego rozpocznie się ciągnięcie do klasy II.

Nie przeoczyć okazji szczęścia!

## Ze sportu

## UWAGA PIŁKARZE RKS TUR

W piątek, dnia 8. 2. br. o godz. 18 odbędzie się pogadanka sekcji. Ze względu na ważność spraw przybycie obowiązkowe.

## MARUSARZ — MISTRZEM POLSKI W SKOKACH

Rozebrano w Zakopanem konkurs skoków otwartych, w którym startowało 26 zawodników, a sklasyfikowano 22. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polskiego Związku Narciarskiego w skokach zdobył Stanisław Maruszarz, uzyskując skoki długości 57 i 71 i pół m; drugie — Mieczysław Samek — Gasienica ze skokami 56,5 i 65,5 m, nota 214,7; trzecie: Lukasz Jarosław (Czechosłowacja) skoki 54 i 68 m, nota 210,6; czwarte: Kozak (Wisła), skoki 55 i 61,5 m, nota 207,5; piąte: Domiczek (Sokół) 53,5 i 59 m, nota 201,4.

## Hotel Karolewicz

urządza w sobotę,  
dnia 9-go lutego 1946

## Jedzenie kiszek

na które wszystkich  
znajomych zaprasza  
DANCING! Gospodarz

## Poszukujemy

## 3 mieszkania

(1 lub 2 pokoje z kuchnią) oraz

1 pokoju umeblow. możliwie ul. Chełmińska lub w pobliżu

Państw. Fabryka

Cukrów i Czekolady Nr. 4

Grudziądz - ul. Pańska nr 13

INWALIDZI I CHŁOPCY do rozsprzedaży gazet mogą się zgłosić. — Wysoka prowizja.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Smagałska Janina, ul. Konarskiego 35. (162)

